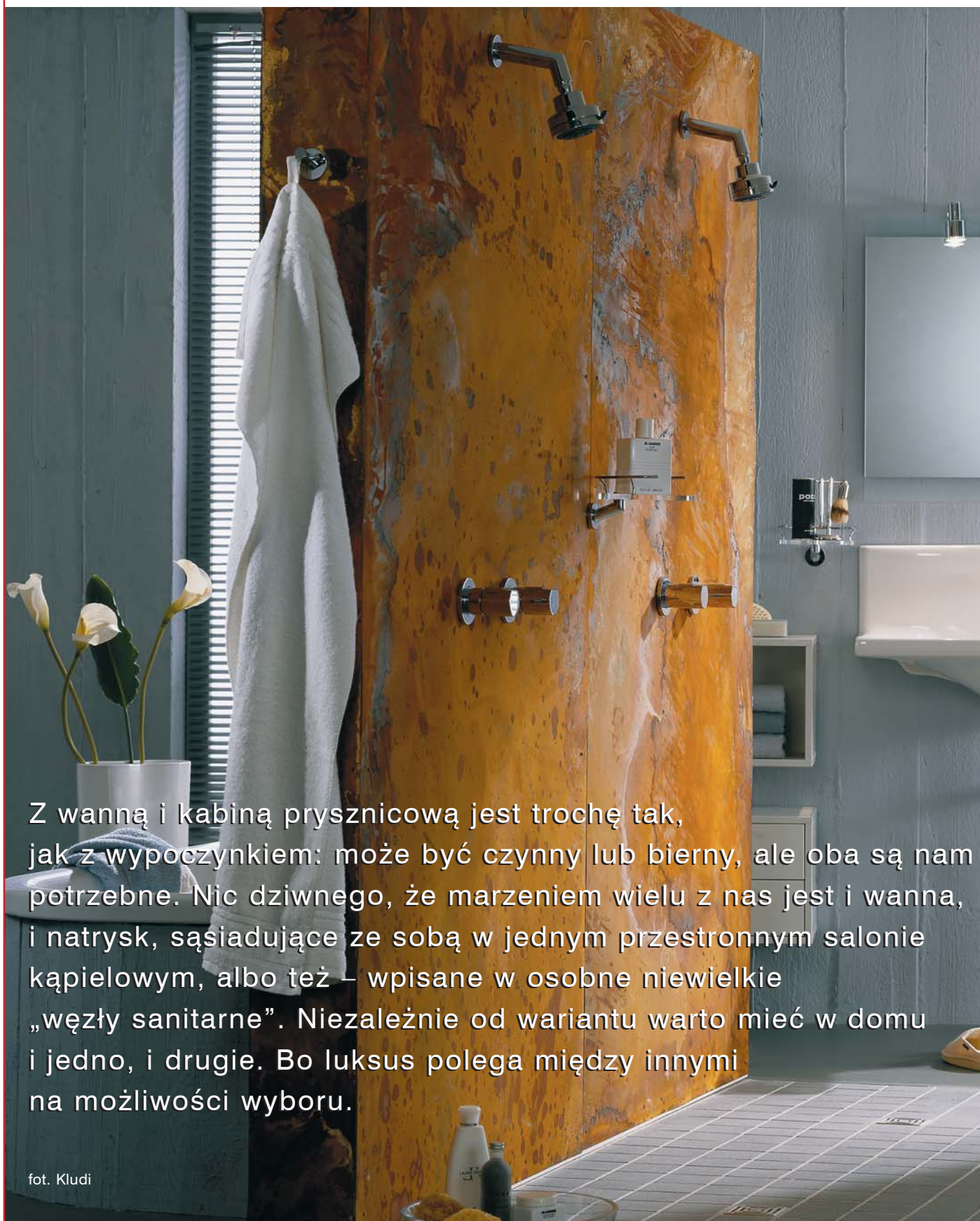


kąpiel w poziomie i w pionie

wanna, natrysk, kabina

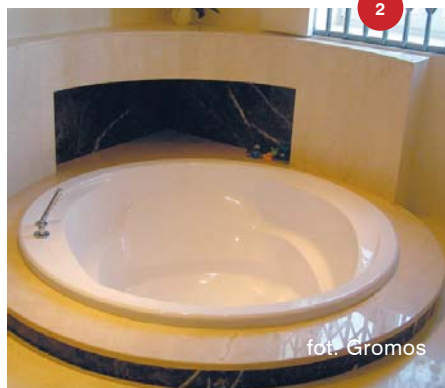


Z wanną i kabiną prysznicową jest trochę tak, jak z wypoczynkiem: może być czynny lub bierny, ale oba są nam potrzebne. Nic dziwnego, że marzeniem wielu z nas jest i wanna, i natrysk, sąsiadujące ze sobą w jednym przestronnym salonie kąpielowym, albo też – wpisane w osobne niewielkie „węzły sanitarne”. Niezależnie od wariantu warto mieć w domu i jedno, i drugie. Bo luksus polega między innymi na możliwości wyboru.

Zarówno wannę, jak i kabinę prysznicową warto umieścić tam, gdzie będą nam naprawdę potrzebne. W toalecie dla gości wystarczy natrysk, i to jedynie wtedy, gdy planujemy udzielać gościnnych noclegów. Wanna z kolei na pewno ucieszy dzieci, ale już w łazience przy pokoju nastolatka – o ile stać nas na taką ekstrawagancję – bezpieczniej ustawić kabinę, w której po prostu nie sposób spędzić dwóch godzin... To oczywiście żart, niemniej prawdą jest, że w domu jednorodzinnym wannę wykorzystuje się rzadziej, niż w bloku. Winne są temu koszty wody, odprowadzenia ścieków, a być może również brak czasu spowodowany długością dojazdów. Ale to przecież nie powód, by z wanny rezygnować; nawet jeśli używamy jej sporadycznie, relaksującej kąpieli nie zastąpią nam najlepsze „biczki szkockie” – to po prostu inny rodzaj przyjemności. Rozkosze ciepłej odprężającej kąpieli, podobnie jak ożywcze działanie chłodnego tuszu, znane są od dawna. Pamiętajmy, że nawet jeśli metraż naszego lokum nie pozwala na zainstalowanie osobnej wanny i kabiny prysznicowej, możemy czerpać przyjemność z jednego i drugiego – dziś są na to sposoby.

RELAKS HORYZONTALNY

Zdecydowaliśmy już zatem – wanna w naszym domu być musi. Pozostał dylemat: jaka. Wybór mamy ogromny, zarówno pod względem kształtów, jak i materiałów. Stare „jak świat”, solidne i wytrzymałe wanny żeliwne – takie, w jakich kąpały się nasze babcie – często o „renesansowych” kształtach, wsparte na „lwich łapach”, są nieodłącznym elementem łazienki retro. Bywają też styli-



fot. Gromos



fot. Novellini

zowane na modłę antyczną – nurt ostatnio bardzo popularny. Takie wanny doskonale wyglądają pośrodku łazienki lub dostawione krótszym bokiem do ściany – można wówczas w pełni docenić ich oryginalną formę. Mankamentem żeliwa są pewne ograniczenia materiałowe; wachlarz kształtów wanien żeliwnych jest dość ograniczony. Należy także pamiętać o ich znacznym ciężarze.

Na przeciwnym biegunie znajdziemy akryl – tworzywo plastyczne i lekkie, zatem bardzo uniwersalne. Oferowane przez niektórych producentów powłoki utwardzające czynią jego powierzchnię odporną na uszkodzenia; akryl wzmocniony mieszanką żywicy poliestrowej z włóknem szklanym staje się niemal niezniszczalny. Można z niego przy tym formować dowolne kształty, a dodatkowo nadawać im różne kolory – cecha jakże pożądana w dzisiejszym designie.

- 1 W takiej łazience odnowimy siły, a zalewając wygodną wannę promienie słońca dodadzą nam energii. Szansa na szybki tusz – tuż obok
- 2-4 Różne style – różne materiały. Nasza wanna może być niedroga – z akrylu bądź żeliwa, ale równie dobrze może stanowić w łazienkowym budżecie kluczową pozycję. Jeśli marzy nam się niepowtarzalny wystrój, warto pomyśleć o wannie „gwiazdorskiej” – mosiężno-miedzianej, ze stali nierdzewnej, a nawet... z drewna.



fot. Kaldewei



fot. Agape



fot. Hansgrohe

5



fot. Sanitec Koło

6



fot. Pool Spa

7



fot. Duscholux

8



fot. Pool Spa

9



fot. Ravak

10

oszczędne, proste i nowoczesne. Słabą stroną wanien metalowych jest ich stosunkowo duża przewodność cieplna, a także rezonans, jaki daje dźwięk nalewanej do nich wody. Obie wady eliminuje w pewnym stopniu obłożenie wanny kształtkami styropianowymi. Wybierając wannę i planując dla niej miejsce w łazience pamiętajmy o ergonomii, konieczności doprowadzenia instalacji, ale także o wytrzymałości naszego stropu: okazała, napełniona wodą, może ważyć nawet dwie tony! Zdecydujmy też wcześniej

5-10 Nowoczesne technologie i materiały pozwalają producentom kreować najrozmaitsze kształty, od klasycznych, przez praktyczne – idealne do małych łazienek, ekstrawaganckie i nietypowe – do przestronnych pokoi kąpielowych, stylizowane – do aranżacji tradycyjnych, aż po całkowicie nieregularne, choć podporządkowane zasadom ergonomii

o rodzaju baterii – tzw. sztorcową zamontujemy jedynie w wannie z odpowiednimi otworami.

W zakresie kształtów moda jest dziś wyjątkowo liberalna, a rynek dotrzymuje jej kroku. Bez trudu znajdziemy wannę odpowiednią do każdego wnętrza, zarówno pod względem stylu, jak i funkcjonalności. Zawrotną karierę robią wanny narożne, zapewniające komfort kąpiel przy dość dużej oszczędności miejsca. Dostępne w wersji prawej lub lewej, bywają symetryczne bądź asymetryczne, o formach geometrycznych:

Tworzywo nie przebarwia się, jest też ciepłe i miłe w dotyku.

Wybredni mogą zafundować sobie wannę z kompozytu – mieszanki sproszkowanych minerałów z 20% dodatkiem żywicy. „Zabawka” to nietania, ale odporna na uszkodzenia i elegancka: doskonale imituje kamień naturalny. Taką wannę warto odpowiednio wyeksponować, podobnie jak równie ekstrawaganckie urządzenie ze stali nierdzewnej czy miedzi i mosiądzu. Te ostatnie mogą reprezentować różne style: mosiężno-miedziane to najczęściej „historyzujące” balie, wśród stalowych zaś znajdziemy głównie formy minimalistyczne:



fot. Artweger

11



fot. Artweger

12

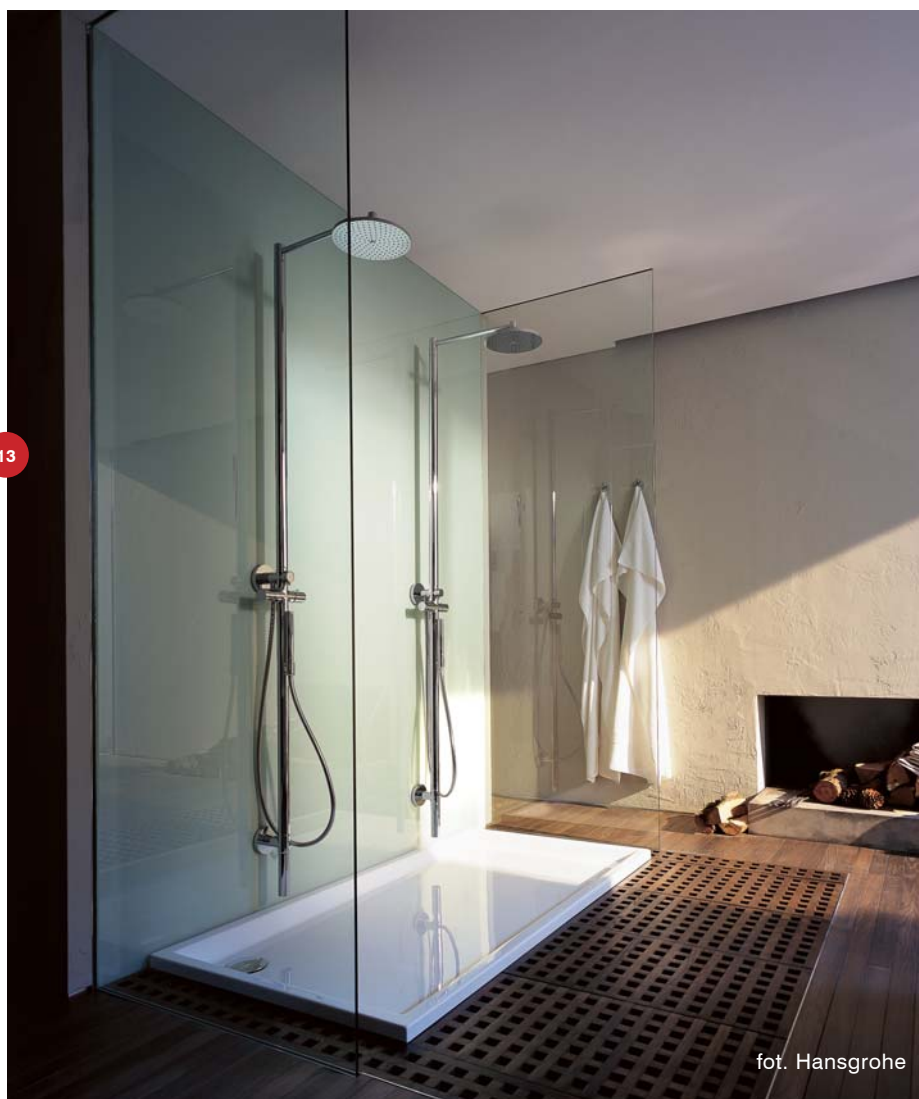
koła, trójkąta, owalu, ale też całkowicie nieregularnych. W dużej łazience doskonale zaprezentuje się wanna „gwiazdorska” – okrągła, owalna, pięciolub sześciokątna, umieszczona w centralnym punkcie wnętrza. Do małych producentów oferują tradycyjne wanny prostokątne, ale także profilowane, zwężone w części przeznaczonej na nogi. Takie urządzenia, oprócz ergonomii cechuje niewielkie zużycie wody przy stosunkowo dużej wygodzie użytkownika.

ODNOWA W PIONIE

Równie bogaty wybór, jak wśród wanien, mamy obecnie wśród kabin prysznicowych. Największym powodzeniem cieszą się kabiny narożne, wygodne i zajmujące niewiele miejsca. Najczęściej oparte na planie ćwiartki koła, bywają też kwadratowe, prostokątne lub o mocno ściętym narożniku.

Obok nich znajdziemy kabiny przyścienne, stykające się ze ścianą tylko jednym bokiem. Tu królują kwadrat i prostokąt, ale można też spotkać efektowną kabinę w kształcie walca. Modne są również kabiny wnękowe, gdzie konstrukcja urządzenia ogranicza się w zasadzie do jednej ścianki z drzwiczkami. To dla nich właśnie architekci projektują toalety z wnękami, a inwestorzy stawiają w łazienkach murowane lub szkieletowe przegrody. Ostatnim wariantem kabiny, najbardziej widowiskowym, lecz wymagającym nieporównanie więcej miejsca niż pozostałe,

13



fot. Hansgrohe

- 11-12 Kabina narożna zmieści się w każdej łazience
- 13 Taki efektowny dwuosobowy natrysk trudno byłoby estetycznie zabudować; szczelną osłonę zastępują tu boczne tafle szkła i odwodnienie umieszczone pod posadzką
- 14-16 Kabiny do każdego wnętrza: przyścienna, wnękowa i narożna na planie prostokąta

14



fot. Sanplast

15



fot. Duscholux

16



fot. Coram



17

fot. Ravak

jest natrysk wolno stojący, szczególnie efektowny w postaci szklanego walca. Konstrukcja taka wymaga oczywiście przeprowadzenia w stropie instalacji wodnej, a także odprowadzającej ścieki (z odpowiednim spadkiem), dlatego należy zaplanować ją odpowiednio wcześniej.

Wszystkie wymienione rodzaje kabin wytwarzane są z kilku materiałów. Najtańszym, a co za tym idzie najpopularniejszym z nich są ścianki z tworzywa sztucznego w oprawie profili aluminiowych. Ich wypełnienie może być całkiem przezroczyste, może też mieć tłoczony deseń, maskujący ślady po zaschniętych kroplach wody, lub dyskretny, najczęściej biały nadruk. Drzwiczki mogą być wyposażone w zawiasy, przesuwane bądź harmonijkowe. Znacznie droższe są konstrukcje ze stali nierdzewnej wypełnione szkłem, a najkosztowniejsze – i zarazem najbardziej eleganckie – szklane kabiny bezprofilowe, gdzie tafle hartowanego szkła

łączą ze sobą jedynie minimalistyczne zawiasy.

Najczęściej, choć nie zawsze (o czym dalej), montujemy w kabinie brodzik: lekki i miły w dotyku akrylowy, stalowy pokryty emalią lub najdroższy – ceramiczny. Elegancko wyglądają brodziki płytkie, pozornie niemal płaskie (poznornie – bo dno każdego z nich musi być ukształtowane ze spadkiem w kierunku odpływu). Pamiętajmy jednak, że w takim brodziku nie urządzimy dziecku mini-kąpielni, co okaże się szczególnie dotkliwie, jeśli w domu nie ma wanny.



20

fot. Ravak



18

fot. Ravak

- **17-18** Za pomocą prostych środków możemy urządzić w łazience prawdziwy salonik prysznicowy; co więcej, oszczędna forma szklanej tafli doskonale wpisze się w każdy styl, od bogato zdobionego antyku po surowy minimalizm
- **19** Drzwi łamane to praktyczne i eleganckie rozwiązanie
- **20-21** Wypełnienie ścianek kabiny z tworzywa sztucznego może być wykończony na wiele sposobów



19

fot. Duscholux



21

fot. Ravak

Kształty brodzików odpowiadają formom dostępnych na rynku kabin, jednak gwarancję „kompatybilności” obu elementów zapewni nam ich jednoczesny zakup – najlepiej w komplecie.

ZAMIAST KABINY

W ostatnich latach popularność zdobywają sobie „kabiny” murowane lub wznoszone z wodoodpornych płyt gipsowo-kartonowych, których jedyny ruchomy element stanowi zasłona prysznicowa. Ich ścianki często pokrywa się glazurą, dzięki czemu łatwiej je wpisać w stylistykę antyczną czy retro. Rozwiązaniem pokrewnym jest też natrysk w wersji minimalistycznej: pozbawiona wszelkich osłon bateria prysznicowa, montowana do ściany. Taka wymaga jednak wiele wolnej przestrzeni – w niedużej łazience każda kąpiel spowoduje potop.

W wariantach „bezkabinowych” brodzik zastępuje najczęściej umieszczony w posadzce odpływ. Woda trafia do niego dzięki odpowiedniemu wyprofilowaniu terakoty pod stopami. Rozwiązanie to inwestorzy stosują również coraz częściej w tradycyjnych kabinach prysznicowych. Ma ono jednak swoje wymogi technologiczne: jeśli odpływ nie jest umieszczony na podeście, rury odpływowe o wymaganym spadku 2,5% musimy zmieścić w przekroju stropu.

PRZYJEMNE Z POŻYTECZNYM

Czy w niewielkim domu o małych łazienkach musimy zrezygnować z dobrodziejstw kąpeli i wygody, jaką daje szybki prysznic? Ależ nie – wystarczy na dowolnym typie wanny zamontować parawanową osłonę prysznicową. Wybór takich parawanów nawannowych jest bogaty, a ich montaż bardzo prosty. Możemy wybrać konstrukcję stałą lub przesuwną czy składaną harmonijkowo. Niektóre parawany osłaniają miejsce natrysku szczelnie, inne tylko częściowo, choć wystarczająco skutecznie. Ich profile – zwykle aluminiowe – wypełnia szkło bądź tworzywo sztuczne. Mogą być całkowicie transparentne, piaskowane,



fol. Artweger

22

przetłoczone lub ozdobione nadrukiem. Elementy gotowe do montażu dostępne są w kilku rozmiarach; ich szerokość to najczęściej 70-180 cm, wysokość zaś – 140-200 cm.

Taka wanna z osłoną, czasowo zredukowana do roli brodzika, to rozwiązanie niedrogie, nowoczesne i bardzo funkcjonalne. ■

- 22 Taki elegancki parawan nawannowy jest całkowicie szczelny – podczas brania natrysku zapewnia nam pełną swobodę. Jest przy tym niemal niewidoczny, więc nie wprowadza w wystrój wnętrza dysonansu, a po użyciu możemy go wygodnie złożyć

Nasze rady

- Jeśli w naszej łazience jest okno, postarajmy się ustawić wannę tak, byśmy mogli w nie spoglądać, zażywając kąpeli. Z wielokrotni to jej relaksujące działanie, pozwalając złemu samopoczuciu spłynąć wraz z wodą do otworu odpływowego.
- Dobierając urządzenia starajmy się zachować stylistyczną konsekwencję. W niewielkiej łazience zaaranżowanej w konwencji starożytnego Egiptu czy w klimacie Orientu nie musimy koniecznie murować wymagającej sporo miejsca wnęki prysznicowej, ale kabina z tworzywa o konstrukcji z białych, szerokich profili wprowadzi wyraźny dysonans. Lepiej wybrać droższą, ale neutralną w wyrazie szklaną kabinę bezprofilową, która w wyrazistej aranżacji staje się „niewidzialna”.